

# Qltypwator

strony  
ok\_kulturze

## WIOSNY NIE OPUSZCZAĆ

Ludmiła Laskowska-Pańków

Pisze Rej w „Żywocie człowieka poczciwego” – „wiosny co napilniej bądź pilen, boć to głowa wszytkiemu rokowi. Tu już, co wsadysz, co wszczepisz, co wsiejesz, to już na wszytek rok rósć będzie, tylko doglądać, aby tego kozy nie głodały, a chwasty albo pokrzywy nie zagłuszały”.

Hurra, przyszła i została. Zsiniali od listopada, zmarznięci od grudnia, wychłodzeni od stycznia, zagrypieni w lutym, wymęczeni marcem – doczekaliśmy się. Doceniamy słońce, nie przeszkadza nam deszcz – niech ziemia pije, niech zielona mgiełka zamienia się w bujne listowie. My tu, na peryferiach wielkiego miasta, jesteśmy szczęściarzami – jesteśmy blisko ziemi. Wiosna to ten moment w roku, gdy wydaje się, że wszyscy chcą zostać ogrodnikami. Pewnie każdy kiedyś słyszał chińskie przysłowie: „Jeśli chcesz być szczęśliwy jeden dzień – upij się. Jeśli chcesz być szczęśliwy przez rok – ożeń się. Jeśli chcesz być szczęśliwy przez całe życie – załóż ogród”. Grzebiemy w ziemi – grabimy, przycinamy, kopiemy. Jedni w ogrodach, inni w skrzynkach balkonowych. Półki w dyskontach uginają się pod ofertą dla entuzjastów ogrodnictwa – tych pragmatycznych i tych z tęsknotami estetycznymi – sadzonki, nasiona, cebulki, kwiatów, warzyw, owoców, krzewów ozdobnych – ach, oby wzeszły, przyjęły się, zakwitły, obrodziły. Pod poduszką trzymamy kalendarze biodynamiczne i drżymy, sprawdzając prognozy pogody, zawsze jeszcze mogą być przymrozki...

Wiosną naturalnie czujemy się bliżej przyrody. Ogród, działka, doniczki to nasze prywatne małe przestrzenie obcowania z nią, bliskie i własne, ale czy dla cywilizowanego człowieka to nie jest jakiś atawizm?

Żadną miarą. Dzięki wiosnie co roku przez chwilę czujemy się lepiej w świecie. Zrzucamy ciężkie buty, krępujące ruchy ciuchy. Prostujemy ramiona, nie

trzeba już kulić się przed zimnem, a jeszcze nie czas narzekać na morderczy upał. Długi dzień daje złudzenie, że mamy w końcu więcej czasu i teraz to już ze wszystkim zdążymy. Obyśmy.

Przed wszystkim obyśmy zdążyli pokochać Ziemię, zanim będzie już naprawdę za późno.

1 i 2 kwietnia Gminny Ośrodek Kultury gościł wspaniałe panie – Joannę Miś-Skrzypczak i Beatę Frankowską-Patrykont z Fundacji Musszelka z indyjską opowieścią „Drzewo Amrity” – o dziewczynce, która uratowała prastary las. Pewnego dnia w lesie, który mieszkańcom rodzinnej wioski Amrity zapewniał byt, bo korzenie drzew chroniły ziemię przed wypłukaniem przez monsunowe deszcze, i tym samym pozwalały istnieć polom uprawnym, te same korzenie utrzymywały poziom wody w źródle, z którego korzystała wioska, a spadające liście użyźniały ziemię, więc zioła i rośliny lecznicze mogły bez przeszkód wzrastać – pojawili się drwale. Z rozkazu maharadży mieli wyciąć cały las. Mała Amrita zasłoniła ukochane drzewo własnym ciałem, drwale odeszli, ale w wiosce nie zapanował spokój – wszyscy bali się, że wrócą i to z nakazem ukarania niepokornych mieszkańców. Historia skończyła się jednak szczęśliwie – odwaga Amrity ocaliła las przed wycięciem. Już na zawsze. Opowieść ta powstała na kanwie prawdziwych wydarzeń z 1730 roku, a postać Amrity miała zainspirować Mahatmę Gandhiego do stworzenia koncepcji biernego oporu (zwanego także obywatelskim nieposłuszeństwem). Mała dziewczynka sama ocaliła wielki las.

Nie namawiam Państwa, byście przykuwali się do drzew, zaniedbując obowiązki rodzinne i zawodowe, na szczęście aktywizm na rzecz Ziemi to praca na całe życie. I można się włączyć w dowolnym momencie. Zawsze będzie warto. Może wybieriecie do swych upraw rośliny miododajne i wespriecie pszczoły? A może impet wiosennych porządków wypchnie was poza własny ogród, balkon, działkę i spotkamy się na wielkim wiosennym sprzątaniu ziem pozornie niczych, a naprawdę naszych wspólnych? A może zasadzicie drzewo?

W tym roku Dzień Ziemi wypada 22 kwietnia, w sobotę. Do zobaczenia!

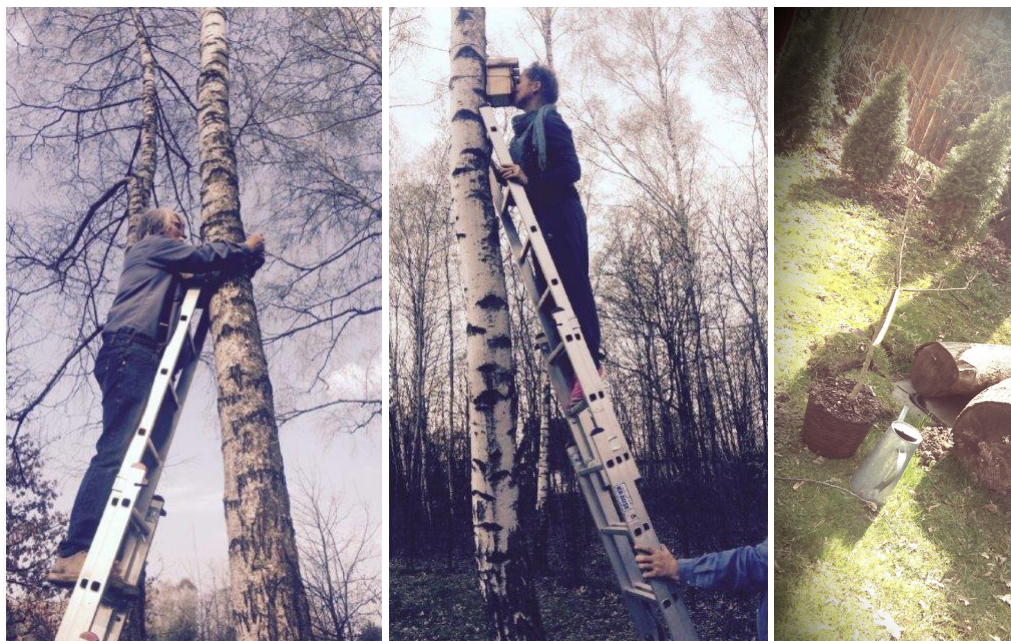
## Fagus Sylvatica na urodziny Ziemi

Anna Sobczak

Dawno, dawno temu dzielna Amrita uchroniła piękne, stare drzewa przed bestialskim ścięciem ich na rozkaz nieczulego maharadży. Władca uznał, że skoro jest właścicielem terenu, a prawo mu pozwala, to każe wyciąć wszystkie drzewa. Amrita, jej rodzina i przyjaciele, przytulili się mocno do ukochanych roślin, które dawały schronienie i pożywienie grzybom, ptakom, owadom, ludziom i innym roślinom. Ocalili las i zainspirowali potomnych. „Opowieści Ziemi”, które zaprezentowała nam Fundacja Musszelka, podczas spektaklu dla dzieci, to jedna z odsłon naszych okejowych, ekologicznych działań.

Dzięki uprzejmości Referatu Ochrony Środowiska kupiliśmy budki lęgowe dla biedaków, którzy pozbawieni całych połaci lasu w Owczarni, nie mają się gdzie podziąć i złożyć jajeczek. Pod nieobecność dzielnej Amrity pod topór poszedł kawał lasu. Zawieszamy więc tyle budek lęgowych, ile się da na terenie Świątlicy OWCA. Wszelka pomoc mile widziana.

A już za chwilę Światowy Dzień Ziemi: idziemy wraz z Fundacją LAS „na realizację”. Projekt ZASADZKA rusza 22 kwietnia w Żółwinie, u zbiegu ulic Leśne Echa i Świerszcza. Ośrodek Kultury zainwestował w dobro wspólne przyszłych pokoleń, zakupując sadzonki buków, które będziemy rozdawać ludziom o dobrej woli i mocnej łopacie. Około południa Leśnik opowie, jak o młode sadzoneczki zadbać, by rosły pod niebo i produkowały dla nas życiodajny tlen. Zapraszamy, zachęcamy, zalesiamy!





JA TY ONI  
MAM MASZ  
MAJĄ  
FIOŁA FIOŁA FIOŁA

Anna Czeremcha

Na kwiecień przypadają czarodziejskie obchody rocznicowe, gdyż rok temu kolumna Zielsko Czarodziejsko zadebiutowała na łamach Qltywatora, dodatku do Ratusza, i prawie nieprzerwanie (bo może z raz się zdarzyło, że zielsko się nie zmieściło) miesiąc w miesiąc niesie Państwu jakąś roślinę dla powłoki cielesnej dobrą, i dla dokarmienia duszy potrzebną.

Dziś będzie o fiołku, bo fiołek jest piękny, tajemniczy, leczniczy i nieoczywisty. Bo kto pamięta o fiołkach jak tu Wielkanoc, bazie, witki brzozowe, owies i żonkile? Więc ja tak nieco wywrotowo, bo teraz jest czas zbioru fiołka.

Fiołek jest bardzo fajny do użytku wewnętrznego i zewnętrznego. Pomaga organizmowi w oczyszczaniu ze szkodliwych złożeń. Jest antywirusowy, przeciwbakteryjny, wykrztuśny, przeciwrheumatyczny i przeciwartretyczny, moczopędny i antydepresyjny!

Poznajcie mojego fioła ;)

**SYROP Z KWIATKÓW NA KASZEL, CHRYPĘ, ZAKAŻENIE DRÓG ODECHOWYCH, BÓL ZATOK.** Zbieramy kwiatki, rozgniatamy je w kamiennym moździerzu lub siekamy ceramicznym nożem, obficie skrapiamy spirytusem i zalewamy przegotowaną ciepłą wodą z dodatkiem witaminy C (najlepiej użyć kwasu askorbinowego) w proporcji 1 część kwiatów na 3 części wody. Tak macerujemy fiołki przez 10 godzin, odciskamy, filtrujemy i dodajemy miód w proporcji 1:1. Syrop gotowy.

**SUSZ NA SKÓRĘ I CZYSZCZENIE DRÓG MOCZOWYCH.** Czyli zbieramy fiołki, kwiaty i liście, suszymy rozłożone cienką warstwą w ciepłym przewiewnym i ciemnym miejscu, pakujemy do słoja i parzymy przy rozmaitych okazjach jak herbatę. Taki napar wzmocniony sokiem z cytryny

może okazać się świetnym tonikiem do cery trądzikowej i naczynekowej.

Olejek fiołkowy, którego same w domu nie zrobimy bez specjalistycznej aparatury, ale możemy nabyć drogą kupna, działa odstraszaюще na kleszcze. Szybki przepis na **POLE SIŁOWE NA KLESZCZE** (tak trafna nazwę ukuł Franciszek, najmłodszy uczestnik naszych środowych zajęć zielarskich w Owcy – dzięki Franek!): ocet wrotyczowy – zalać młode liście wrotyczu octem jabłkowym 5% i odstawić na 2 tygodnie do maceracji, zlać i użyć pół na pół z ekstraktem tujowym – gałązki tui rozdrobnić i zalać wodą z dodatkiem kwasu mlekowego 5% (taniutki, dostępny w sklepach ze zdrową żywnością) i na koniec dodać olejek fiołkowy i odrobinę lemongrasowego. Taki preparat skutecznie ochrania przed kleszczami, tworzy właśnie taką osłonę, jakby pole siłowe, które odstraszy kleszcza!

**HERBATKA NA PRZEZIĘBIENIE**, którą możemy wykonać samodzielnie. Czyli nazbierać fiołków, macierzanki i młodych listków wierzby, ususzyć, połączyć, parzyć i pić. Ach co za smak! Zapraszam do zaprezentowania swoich mieszanek na wykładzie zielarskim 14 maja w OKeju, wybierzemy Miss Mieszanki Fiołkowej, a co! Może się tam znaleźć i hyzop, i pączki lub kora topoli, i kwiaty wiązówki, owoc dzikiej róży lub maliny, a może kwiatki miodunki i forsycji? Wiecie, że kwiaty forsycji to jakby Rutinoscorbin rosnący na drzewie?

Na koniec uchylę Wam rąbka fiołkowej mocy magicznej. Zebrane w pełni 3 płatki fiołka, w które wdmuchnie się życzenie miłości i będzie się je przy sobie nosiło, przyniosą spełnienie, tylko pamiętajcie o czym marzycie! Wszystko się może spełnić i każdy może mieć takiego fioła, jakiego sobie wymyślił ;)

Z życzeniami wspaniałej wiosny  
Wasza Czeremcha

wszystkiego  
zielonego  
na  
wiosnę

## MÓJ ŚWIAT

25 marca w Publicznym Ognisku Plastycznym im. Jana Skotnickiego w Grodzisku Mazowieckim odbyło się uroczyste rozdanie nagród laureatom konkursu pt. „Mój Świat”.

W tym gronie znalazło się czworo uczestników zajęć Pracowni Plastycznej Gminnego Ośrodka Kultury w Brwinowie, podopiecznych Pani Agnieszki Kremky.

W kategorii 13–18 lat: miejsce I dla Hanny Żaryn, zaś II dla Żanety Żakowskiej.

W kategorii powyżej 18 lat: miejsce II zajęła Anna Sawicka, a III Andrzej Walczyk.

Organizatorzy przygotowali dla laureatów wspaniałe nagrody i dyplomy.

Uroczystość połączona była z wernisażem wystawy malarstwa Agnieszki Bobrowskiej.

Relację przygotowała Hanna Żaryn

Dodajemy nasze najgorętsze gratulacje, życzenia coraz większych sukcesów. Jesteśmy z Was dumni.

OTWIERAJMY  
BRWINOWSKIE OGRODY

zapraszamy z pomysłami  
doświadczonych  
oraz debiutantów

FESTIWAL  
OTWARTE OGRODY  
2017

spotkanie organizacyjne  
18 kwietnia\_18.30\_OKej